

Pani Katarzyna Ossolińska pisze:

Co do historii Hejnow to mam dużo więcej informacji. Udało mi się znaleźć dane do prapradziadka (ok. poł. XIX w). Mieszkali na Wołyniu. W osadach lub koloniach polskich przy mieście Włodzimierz Wołyński (Komarówka, Marianówka, Kalinówka). To ok. 100 km od Klemensowa.

Jan Hejna, mój dziadek urodził się w 1903 r. w Kalinówce. Podobno pracował u Zamoyskich przy winorośli w ogrodzie i pewnie tu poznał moją babcię. Po ślubie w 1936 wyjechali z powrotem na Wołyń do rodziny i tam we Włodzimierzu Wołyńskim urodził się mój tata Zygmunt w 1937 i jego brat Marian w 1943. W 1944 r. na tych terenach rozpoczęły się pogromy ludności polskiej. Jedną z ofiar był mój pradziadek Franciszek Hejna, który zginął w lutym tego roku zastrzelony w Komarówce. Dziadkowie moi przeżyli tylko dzięki pomocy sąsiadki, która ukryła ich w piwnicy i pomogła zorganizować transport do Polski. Mój tata miał wtedy 7 lat i wspominał podróż zimą, wozem, ukryty pod jakimiś plandekami. Tak trafili z powrotem do Klemensowa.

Jest jeszcze sprawa pisowni nazwiska. Z danych archiwalnych wynika, że nazwisko poprawnie brzmi Hejno. Błąd wkradł się przy zapisie nazwiska mojego dziadka i tak już zostało.

Ponadto

Historie wołyńskie to straszne tragedie. W 2008 r. wyszła dwutomowa monografia pt. *„Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945”*. Każdy tom liczy 1000 s., i opisuje na podstawie relacji świadków i dokumentów zbrodnie tam dokonane. I tak każde miasto i wieś po kolei opisane, nierzadko ze szczegółami. Lektura mrożąca krew w żyłach. Na kartach tej książki znalazłam opis incydentu, w którym zginął mój pradziadek:

„11 lutego 1944 r. bojówki UPA zaatakowały ludność polską zamieszkałą na przedmieściu Komarówka (Włodzimierz Wołyński). Napad rozpoczął się od podpalania budynków i strzelaniny. Znajdująca się w Komarówce grupa samoobrony, licząca 24 osoby, stawiała jednakże opór. Zginęli: Katarzyna Adamczuk, lat 50; Franciszek Hejna, s. Józefa i Katarzyny, lat 60; Józefa Wargacka*. Ludność polska w pośpiechu wraz z samoobroną przeniosła się do śródmieścia, gdzie stacjonowała załoga niemiecka. * Pochowani na cmentarzu rzymskokatolickim we Włodzimierzu Woł.”*